Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

15. WRZEŚNIA 1921.

NR. 209. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Altissimo poeta.

W 600-tną rocznicę śmierci Dantego.

Nie odmawia mu nikt tego tytułu, jaki wypisano na jego trumnie w kościele Franciszkanów w Rawennie. Ze wszystkich geniuszów poetyckich ludzkości był Dante najwznioślejszym; swo tragiczne, pełne burz życie i swą potężną poezyę poświęcił celom wielkim, idealnym. Było to życie Boską Komedyą, odegraną przez samego poetę. Przeszedł piekło walk domowych i zaciekłej, ścigającej go nienawiści partyjnej; długoletnie, aż do śmierci trwające wygnanie było czyśćem zmywającym z niego pył ziemskich namiętności, aż zakończył poeta swą wędrówkę po czyścowej górze wejściem — w habicie tercyarskim — do bram klasztoru Franciszkanów, skąd duch jego oczyszczony i udoskonalony moralnie wzleciał tam, gdzie panuje

Miłość, co słońce porusza i gwiazdy.

Był Dante mistrzem naszych wielkich romantyków, był im szczególnie bliskim. Krasiński w swej „Nieboskiej" ujmował piekło ziemskie i walkę dobrego i złego tak jak ją ujął wielki poeta florencki, Słowacki przez polskie piekło Sybiru, krainę martyrologii polskiej, kazał pierwotnie Dantemu (później Szamanowi) prowadzić Anhellego, a wędrówka ta miała być szkołą ducha dla bohatera, jak szkołą ducha jest dramat psychologiczny „Boskiej Komedyi", dramat oczyszczania się i wznoszenia w sfery niebiańskie. A czyż „Dziady" Mickiewicza nie są także fragmentem polskiego piekła, w którem potęga piekielna uosobiona jest w narzędziach rządu carskiego?

I nie tylko chrześcijańska idea oczyszczania się przez wiarę i łaski **Kościoła** zbliża Dantego do naszej romantycznej trójcy, ale także jego życie. Był poeta-wygnańcem, jak oni i jak oni odczuwał ból „wstępowania po cudzych schodach". Jak oni kochał swą ojczyznę Florencyę namiętną miłością, myślą o niej żył w dalekich pielgrzymkach, dla niej był politykiem, żołnierzem, pisarzem politycznym, dla niej płonął ogniem czynu, jak Mickiewicz — i jak oni, polscy wieszczowie — spoczął zdala od murów rodzinnego miasta.

Czy nie dosłyszymy się późniejszego echa w „Grobie Agamemnona", gdy czytamy w „Czyścu" słowa:

„Biedna Italia, bólu gościnnica,
Śród wielkiej burzy bez sternika nawa
O już nie pani ludów — nierządnica!"

Dla Włochów będzie Dante twórcą ich języka literackiego i gramatyki, oraz pierwszym prorokiem ich narodowego zjednoczenia. Dla nas jest najgłębszym, najprawowierniejszym wieszczem chrześcijaństwa, największą kolumną, podtrzymującą gmach średniowiecza. Wieje od jego postaci moc i powaga uroczysta, ogromna. Boska Komedya jest większą katedrą gotycką, niż największe katedry z kamienia.

W rocznicę 600-tną śmierci Dantego korzą się nasze głowy przed grobem Dantego w Rawennie i rośnie miłość do poety, który umarł w tesknocie i smutku za straconą ojczyzną. W Polsce zrozumianym będzie ból poety równie dobrze, jak w kraju rodaków Dantego, bo wszak przez wiek cały pokolenia Polaków umierały również w tesknocie i smutku za straconą ojczyzną.

Zdaje się, że także wśród stronnictw centrowych dojrzewa myśl, iż jedynem wyjściem z sytuacy jest gabinet koalicyjny, obejmujący centrum, prawicę i możliwie także część lewicy. Byłby to prawdziwy tryumf rozumu politycznego nad zacietrzewieniem partyjnem. Kandydaturę p. Głąbińskiego na premiera odrzuciły stronnictwa centrum. Mają zatem swoją satysfakcyę: uniemożliwiły objęcie prezydentury gabinetu przez polityka z prawicy, zadały swym „wrogom" klęskę. Teraz na nich przypada kolej wystawić osobę przyszłego prezydenta ministrów. Będzie nim oczywiście „nieprawicowiec", może znowu p. Witos — a prawica nie będzie zapewne robić trudności, z powodu osoby premiera, jeśli będzie nim polityk poważny i uzdolniony.

Miejmy nadzieję, że myśl koalicyi zwycięży ostatecznie w centrowym zespole i że już jutro będzie mógł premier-nominat rozpocząć formowanie gabinetu. Chodzi o pośpiech; to, co się dzieje w Genewie, napełniać nas musi największym niepokojem o los G. Śląska. Trzeba działać szybko i stanowczo.

Krótkie posiedzenie Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe dnia 13 września. Po odczytaniu spisu interpelacyi marszałek oznajmił, że podczas ubiegłych feryi sejmowych prezydent ministrów doniósł mu, że Naczelnik państwa zamianował p. Maryana Żarnowskiego prezesem Najwyższej Izby kontroli państwa, a Naczelnik państwa zawiadomił, **że prezydent ministrów Witos zgłosił dymisyę całego gabinetu.** Marszałek zaproponował, aby odbyć tylko pierwsze czytanie ustaw tak, aby komisye miały nad czem pracować, ostatnio zaś dwa punkty porządku dziennego zgodnie z wnioskiem komisyi odłożyć.

P. Barlicki wniósł, aby przed posiedzeniem **bezzwłocznie był zwołany konwent seniorów** celem stwierdzenia, czy kandydatury wysuwane i omawiane w prasie, a niepokojące opinię publiczną, są istotnie kandydaturami parlamentarnemi, to jest czy mogą liczyć na większość. Wniosek uchwalono głosami wszystkich stronnictw.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie, dodając, że termin następnego będzie później podany.

P. WIERZBICKI MINISTREM FINANSÓW?

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach Klubu pracy konstytucyjnej **na stanowisko ministra finansów jest bardzo wysuwana kandydatura pos.** Wierzbickiego (Z. L. N.), prezesa Związku przemysłu, handlu i finansów.

Napaść prasy sowieckiej na Polskę.

Ryga. (E. E.) Urzędowe dzienniki rosyjskie „Izwiestia" i „Prawda" zamieszczają artykuły **niesłychanie ostro i grubiańsko atakujące Polskę.** Dzienniki te oświadczają, że Rosya **nie ma obecnie zamiaru wypełnić obowiązków, wypływających z umowy reewakuacyjnej, ani też zwrócić Polsce należnego jej złota w myśl postanowień traktatu ryskiego.**

WYKRĘTY ŁOTWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Poselstwo łoteskie wydało komunikat, w którym zaprzecza, jakoby **szkolnictwo polskie na Łotwie było prześladowane i jakoby ustawa rolna była wobec właścicieli polskich na Łotwie stosowana z wyjątkową bezwzględnością.** Łotewska delegacya twierdzi nadto, że ostatnia mowa premiera łoteskiego Majerowicza w Kownie była fałszywie podana w prasie. Zaprzeczeniu temu przeczą fakty, o których donosiła niejednokrotnie polska prasa, a które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość antypolski kurs polityki łotewskiej.

Wielkie niebezpieczeństwo dla G. Śląska.

Bytom. (E. E.) Z różnych stron G. Śląska dochodzą wieści **o akcyi, zmierzającej do pozbawienia Polski całego G. Śląska, nawet powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego.** Stwierdzono, iż **Anglicy dokonują bardzo podejrzanych wywiadów,** mających na celu dowieść, że **powiaty rybnicki i pszczyński stanowią jednolitą całość z okręgiem przemysłowym, przyznanym przez Anglię Niemcom.** Równocześnie rozpuszczają niewiadome usta pogłoski o rzekomem całkowitem uspokojeniu G. Śląska, o **bezczynności rządu polskiego,** który ma być dla sprawy górnośląskiej zupełnie obojętny.

Depesze dzienników niemieckich (górnośląskich) donoszą z Genewy, że **chodzi teraz jedynie o to, aby ocalić G. Śląsk dla gospodarczego ocalenia Europy przez pozostawienie go przy Niemcach.**

W związku z temi niepokojącymi objawami, „Goniec Śląski" donosi, że Niemcy **zbierają podpisy, deklaracye, wysyłane do Genewy, opowiadające się za przyznaniem Śląska Niemcom.** Niemcy organizują osławioną przewrotną „Jedność górnośląską". Sprowadzają na G. Śląsk zupełnie jawnie orgeschy i dokonują przy ich pomocy powolnie, ale stale okupacyi G. Śląska. Niemcy **żądają przeprowadzenia ponownego głosowania,** celem wywołania tem większego zamieszania wśród miejscowej ludności. Sypią pieniędzmi pomiędzy masy ludowe i **rozpoczęły szeroką akcyę, celem wywołania anarchii na G. Śląsku.**

Wobec tych wszystkich objawów nieprzyjacielskiej roboty Niemiec, Polska Naczelna Rada Ludowa (na G. Śląsku) jest zupełnie bezczynna, jak gdyby nikt nie wdzierał się do jej zagród. „Goniec" kończy zwróceniem uwagi **na katastrofalne następstwa tego rodzaju bezczynności** i oświadcza, że całą odpowiedzialność za to spadnie na Naczelną Radę Ludową.

POINCARE O ZAGADNIENIU GÓRNOŚLĄSKIEM.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Poincare omawia w jednym z dzienników **zagadnienie górnośląskie,** zwalczając żywo tezę, jakoby Rada była niechętną wobec mającej zapaść decyzyi. Poincare uważa, że Rada powinna wziąć pod rozwagę wyniki plebiscytu i uwzględnić przytem ilość głosów każdej gminy, biorąc również w rachubę względy geograficzne i ekonomiczne poszczególnych miejscowości. Górny Śląsk — pisze autor — nie powinien być traktowany jako całość niepodzielna. Jeżeli będzie się utrzymywać zasadę, na której powinna być oparta decyzya ostateczna, Polska będzie zbawioną, w razie pogwałcenia tych zasad militaryzm niemiecki spotężnieje. Poincare kończy swój artykuł wyrażeniem życzenia, **aby dnia 17 października b. r. w dniu święta św. Jadwigi, ludność Górnego Śląska mogła wreszcie święcić dzień wyzwolenia.**

O POWRÓT UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH

Bytom. P. A. T. Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem majora Williamsa, jako przedstawiciela międzysojuszniczej komisyi w Opolu, z przedstawicielami naczelnej Rady Ludowej oraz Wydziału niemieckiego posiedzenie w sprawie powrotu uchodźców górnośląskich do stałego miejsca zamieszkania. Stwierdzono z zadowoleniem iż większa część uchodźców już powróciła do domów.

Kandydatura Głąbińskiego na premiera upadła.

Za drem Głąbińskim oświadczyła się jedynie prawica. — Centrum odnosi się niechętnie do osoby Głąbińskiego. — Teraz kolej na centrum znaleźć wyjście z przesilenia. — Wysunięto kandydaturę p. Korfantego.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady pod wrażeniem listu p. Głąbińskiego. Postawiono w nim program realny, do którego życzliwie odniosły się kluby Nar. Partyi Robotniczej i Nar. Chrześć. Stron. Lud. Socyaliści i „Wyzwolenie", jakkolwiek w rozmowach co do programu Głąbińskiego przedstawili tylko pewne zastrzeżenia, to jednak **socyaliści, „Wyzwolenie" i stapińszczycy zajęli stanowisko negatywne wobec kandydatury p. Głąbińskiego ze względu na jego pozycyę polityczną.** Klub pracy konstytucyjnej wypowiedział także zastrzeżenie co do samej osoby, jako zbyt silnie zaangażowanej partyjnie.

Tymczasem p. Marszałek prowadził z poszczególnymi klubami pertraktacye. Znajdując, że wiele klubów, a przedewszystkiem grupa, tworząca niedawny rząd, zajmuje wobec wysuniętej przezeń koncepcyi powierzenia p. Głąbińskiemu misyi utworzenia rządu, stanowisko neutralne, ale nie negatywne, uznał, że może zwrócić się do Naczelnika Państwa o zrealizowanie swoich zamysłów. Około godz. 2 po poł. oświadczył p. Marszałek posłom i dziennikarzom, że o godz. 5 po południu **pojedzie do Belwederu z propozycyą oddania misyi pos. Głąbińskiemu utworzenia przezeń rządu.** Miało się to stać po posiedzeniu plenarnem Izby i trwać miało krótko, by załatwić jedynie sprawy bezsporne.

Wypadki rozwijały się poza p. Głąbińskim. **P. Głąbiński o zamiarze p. Marszałka wyjazdu do Belwederu dowiedział się dopiero z ust naszego korespondenta.**

W południe obradowały poszczególne kluby dla omówienia położenia. Nar. Partya Rob. uchwaliła rezolucyę **opowiadającą się za rządem koalicyjnym,** a gdyby to nie było możliwe, **klub gotów jest poprzeć każdy rząd,** który jako wytyczną swego programu przyjmie: 1) Załatwienie stosunków finansowych państwa przez obciążenie zasobnych klas społeczeństwa, tudzież 2) skuteczną walkę z lichwą i drożyzną, 3) szybkie przeprowadzenie przez Sejm ustawy o ordynacyi wyborczej i 4) rozwiązanie Sejmu. Klub Zjednoczenia (Skulszczycy) uważa za najbardziej wskazany rząd koalicyjny, zaznaczając, że będzie uchwalać konieczności państwowe każdemu rządowi, mającemu wyłącznie interesy państwowe na widowni, a obecnie przyjmie udział jedynie w takim rządzie, który będzie miał za sobą znaczną większość w Sejmie.

W takim stanie rzeczy zebrał się Sejm na narady plenarne. Pod wieczór wyczuwano niespodziankę, która miała pokrzyżować zamysły p. Marszałka. Wiadomo było, iż **Naczelnika Państwa nie było w Warszawie.** Wyczuwało się, iż **w celu sparaliżowania misyi p. Marszałka w grę weszły wysokie czynniki znajdujące się poza Sejmem. Obrady Izby** trwały zaledwie dziesięć minut, a **wniosek p. Barlickiego został poparty jednomyślnie przez całą Izbę.**

Przed obradami konwentu seniorów przedstawiciele stronnictw udali się na krótką naradę, poczem dopiero wzięły udział w obradach konwentu. Na początku p. Marszałek odparował zarzuty socyalistów, jakoby koniecznem było odwoływać się do konwentu seniorów przy ustalaniu opinii stronnictw podczas przesilenia. W dalszej dyskusyi uchwalono, ażeby w przyszłości w razie przesilenia nie odwoływano się do Rady seniorów. Z kolei pos. Głąbiński **oświadczył, iż bynajmniej na stanowisko premiera nie kandyduje;** list swój wystosował w odpowiedzi **na propozycyę** p. Marszałaka, a przyjęcie misyi uzależnił od utworzenia większości w Sejmie dla jego programu.

Pos. Daszyński twierdził, że kandydatura pos. Głąbińskiego opiera się na mniejszości w Sejmie, na co p. Marszałek podniósł, że za pos. **Głąbińskim jest relatywna większość.**

Z kolei zaczęły się wypowiadać poszczególne stronnictwa. Pos. Dubanowicz i pos. Czerniewski, tudzież pos. Maryan Seyda opowiedzieli się za kandydaturą p. Głąbińskiego. Pos. Skulski **wyraził się za koncepcyą gabinetu koalicyjnego** i wstrzymał się od wypowiedzenia opinii o kandydaturze pos. Głąbińskiego. Pos. Buzek w imieniu ludowców wstrzymał się od opinii co do pos. Głąbińskiego, pos. Rosset oświadczył, iż takie stanowisko zajmie, jak pos. Skulski. Pos. Chądzyński **w imieniu N. P. R.** zaznaczył, iż partya jego nie rozpatrywała wogóle osób. Gdyby stworzenie gabinetu koalicyjnego nie udało się, oświadcza ogłowość poparcia każdego rządu, który za program weźmie uzdrowienie finansów. Pos. Woźnicki w imieniu „Wyzwolenia", Stapiński i Barlicki (soc.) wypowiedzieli się przeciw Głąbińskiemu. Pos. Federowicz (Klub Pracy Konstyt.) za gabinetem koalicyjnym, a odnośnie do kadydatury pos. Głąbińskiego oświadczył gotowość jej poparcia jedynie w sprawach konieczności państwowej. Pos. Matakiewicz (kat.-lud.) wstrzymał się (!) od wyrażenia opinii, a co do kandydatury pos. Głąbińskiego zachowa wolną rękę. Niemcy wypowiedzieli się przeciw pos. Głąbińskiemu, żydzi ogłosili desinteressement.

W ten sposób trzy kluby w sile 133 posłów oświadczyły się za Głąbińskim, cztery kluby w liczbie 76 głosów przeciw, a siedm klubów w sile 203 posłów wstrzymało się od wypowiedzenia opinii.

Wobec tego pos. **Diamand twierdził, że kandydatura Głąbińskiego nie ma za sobą poparcia większości Izby. Konwent postanowił odroczyć obrady Sejmu aż do załatwienia przesilenia.**

Pos. Matakiewicz **podkreślił, że inicyatywę** obecnie utworzenia rządu powinny wziąć kluby najliczniejsze, które wstrzymują się od głosowania, a reprezentują większość 203 gł. Wprawdzie pos. Skulski przeciwko temu protestował, jednakże konwent rozszedł się pod wrażeniem tej opinii. Zebrały się następnie na naradę niektóre kluby najbardziej zainteresowane, t. zn. ludowcy, Skulszczycy, mieszczanie, Klub Pracy Konstytucyjnej i zapowiedziały, **iż dopiero jutro w południe (t. j. we środę) złożą p. Marszałkowi ze swej strony ofertę.**

Wieczorem klub kat.-lud. wystąpił z listem do p. Marszałka, z propozycyą **kandydatury p. Korfantego.** W ten sposób przesilenie weszło w nową fazę. Z rozmów z poszczególnymi przedstawicielami dawnych stronnictw rządowych można było nabrać przekonania, że **usiłowania pójdą w kierunku stworzenia gabinetu koalicyjnego** i o ile niektóre stronnictwa (chodzi tutaj o Stapińszczyków i socyalistów) nie wezmą w nim udziału, **to powstanie gabinet od prawicy aż po ludowców, względnie „Wyzwolenie".**

Program rządowy Głąbińskiego.

Warszawa. P. A. T. Prezes Związku ludowo-narodowego dr. Stanisław Głąbiński wystosował w dniu wczorajszym do pana marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego list treści następującej:

Warszawa, 12 września.

J. W. Panie Marszałku! W odpowiedzi na zapytanie Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka oświadczam na podstawie upoważnienia sejmowego klubu Związku Ludowo-Narodowego, że **gotów jestem podjąć się utworzenia rządu, jeżeli znajdzie się większość sejmowa,** która przyjmie następujące warunki, jako główne podstawy czynności rządu: 1) Pierwszem dążeniem rządu być powinno, aby **wybory do Sejmu i Senatu były przeprowadzone w jak najkrótszym czasie, najdalej do czterech miesięcy.**

2) **Naprawa stosunków walutowych** przez uchwalenie ustawy monetarnej o złotym polskim i powołanie do życia Akcyjnego Banku Emisyjnego.

3) **Doprowadzenie budżetu do równowagi:**

a) stanowcze zmniejszenie liczby **urzędów i urzędników,** zarówno na niższych stopniach, jak i na stopniach kierujących, ograniczenie dotacyi urzędów (samochodów, koni i innych wydatków), do koniecznej granicy, **zniesienie zbędnych placówek zagranicznych, ograniczenie** ich personali do koniecznej liczby wykwalifikowanych pracowników;

b) natychmiastowe podwyższenie dochodów przedsiębiorstwom państwowym (koleje żelazne, poczta, telegraf), usunięcie dotychczasowych niedoborów;

c) **reforma dotychczasowego systemu podatków konsumcyjnych** od tytoniu, cukru, spirytusu, nafty i t. d., celem kilkakrotnego podwyższenia dochodów tych źródeł;

d) konieczne **ściąganie uchwalonych podatków bezpośrednich,** oraz podwyższenia opłat skarbowych i cen z uwzględnieniem spadku siły nabywczej marki polskiej na rynku krajowym, natychmiastowe pobranie zaliczek na poczet podatku dochodowego i majątkowego, podwyższenie podatku bezpośredniego;

e) ulżenie skarbowi państwowemu przez przyznanie ciałom samorządowym własnych źródeł dochodu.

4) **Ściąganie pożyczki przymusowej** zgodnie z ustawą sejmową i ogłoszeniem przepisów wykonawczych.

5) Nałożenie **jednorazowej nadzwyczajnej** daniny łącznie z wykonaniem reformy walutowej.

6) Uznając, że wzmocnienie **skarbu publicznego** jest możliwem tylko przez ożywienie ruchu gospodarczego, wzmożenie sił wytwórczych kraju i poprawienie bilansu handlowego, rząd musi troskę o podwyższenie produkcyi krajowej postawić w pierwszym rzędzie. Wymagać to będzie zmiany ustaw i rozporządzeń, krępujących życie gospodarcze, zaniechania systemu rekwizycyi i sekwestracyi, oraz krępujących rozwój gospodarczy ingerencyi państwa w stosunkach ekonomicznych i finansowych. W chwili, gdy przesilenie rządowe, wywołane jest grożącą państwu katastrofą finansową, ograniczam się do wniesienia żądań natury finansowej i gospodarczej, pozostawiając przyszłemu rządowi uformowanie szczegółowego programu we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Dr. Stanisław Głąbiński.

UCHWAŁA NAR. CHRZEŚC. KLUBU ROBOT.

Warszawa. (Telef. wł.) Nar. Chrześc. Klub rob. ogłosił komunikat, w którym, jako najważniejsze zadania rządu, podkreśla między innemi: **uregulowanie skarbowości polskiej** przez ustalenie wartości marki polskiej do złota, żąda wprowadzenia złotego polskiego, równego frankowi franc., dalej zniesienia ulg przejazdu i przywozu kolejowego, ściągnięcia zaliczki podatkowej, przeprowadzenia jednorazowej daniny państwowej, stworzenia miastom samodzielnych źródeł dochodu, redukcyi urzędów i urzędników, zniesienia ograniczeń obrotu ziemią, zakazu sprowadzania z zagranicy towarów luksusowych, rewizyi kontraktów zawartych przez państwo, poparcia eksportu, aprowizacyi miast, walki z lichwą, zwalczania komunizmu przez zakaz wydawania, drukowania i rozszerzania komunistycznych druków, wydania surowych kar dla należących do tych organizacyi, wreszcie Klub popiera żądania przyspieszenia wyborów do Sejmu.

Zuchwalstwo Cziczerina.

Londyn. (E. E.) „Morningpost" nazywa odpowiedź **Cziczerina** na notę Noulensa **zuchwalstwem.** Pismo to twierdzi, że koalicya powinna obecnie **odmówić Rosyi swej pomocy.** Jest ono wreszcie zdania, że byłoby potwornem szyderstwem, gdyby rząd angielski przyczynił się w jakikolwiek, chociażby w pośredni sposób do podtrzymania władzy Lenina i Trockiego.

Paryż. P. A. T. (Havas). Powtórzona iskrowa odpowiedź Cziczerina na notę Noulensa jest taksamo zagmatwana, jak pierwsza iskrówka. Z porównania obu tekstów wynika, że druga depesza zawiera taksamo odmowę, jak pierwsza i pod tymi samymi pozorami.

Różne wiadomości.

Londyn. (E. E.) **Angielskiemu przemysłowi bawełnianemu grozi przesilenie.** Robotnicy domagają się zapłaty za czas strajku, przemysłowcy zaś nie chcą się na to zgodzić. Robotnicy grożą dalszym strajkiem, a przemysłowcy lokautem.

Londyn. (E. E.) „Daily Express" donosi, jakoby Stany Zjednoczone zdecydowały się zaniechać rywalizacyi gospodarczej z Anglią. Oba te mocarstwa uznały w zupełności sfery swych ekspanzyi gospodarczych.

Londyn. (E. E.) Zmarł tutaj Ludwik książę Battenberski, znany w Anglii pod nazwą margrabiego Millforda. Był on synem znanego księcia Aleksandra Battenberskiego, b. księcia Bułgaryi i Polki Julii hrabianki Hauke.

Paryż. (E. E.) **Strajk robotników tekstylnych we Francyi rozszerzył się na całą północną okolicę przemysłową. Celem zażegnania strajku podejmie się interwencyi ministe[r] pracy.**

Bawarya przeciw Rzeszy.

Wczorajsze depesze przedstawiły w dość ponurych barwach obecny stan zatargu między Bawaryą a Rzeszą niemiecką, dokładniej między rządem monachijskim a rządem berlińskim. Formalnie zatarg ten powstał na tle nieuznania przez Berlin samodzielności rządu bawarskiego, w odniesieniu do niektórych postanowień, mających obowiązywać całą Rzeszę. I tak, gdy w Berlinie uznano za właściwe znieść w całych Niemczech stan wyjątkowy, rząd bawarski, jak wiadomo, prawicowy, prawie nawet monarchistyczny, oparł się temu, twierdząc, że wewnętrzne stosunki bawarskie wymagają jeszcze utrzymania tego stanu. Stąd wynikła wymiana zdań między Monachium a Berlinem, która w Radzie związkowej przybrała rozmiary prawdziwego konfliktu.

Zamordowanie Erzbergera i bardzo wyraźne zróżniczkowanie opinii politycznych w Niemczech, będące tegoż morderstwa następstwem, zaostrzyły sytuacyę.

Tak, jak obecnie rzeczy się mają, monarchiści niemieccy grupują się przeważnie w Bawaryi, gdzie idea republikańska najsłabiej zapuściła korzenie i gdzie świeże wspomnienia krótkotrwałych, lecz krwawych rządów komunistycznych w Monachium żywo tkwią jeszcze w pamięci klas posiadających. Położenie komplikuje się także skutkiem zagadkowego stanowiska Kahra, prezydenta gabinetu bawarskiego. Z jednej bowiem strony uchodzi on w przekonaniu lewicowców niemieckich z uosobienie reakcyi, z drugiej jednak — był współautorem projektu kompromisu z Berlinem, którzyto projekt został odrzucony na ostatniem posiedzeniu gabinetu bawarskiego. Czy postępuje on z dobra wiarą, czy też gra grę podwójną — najbliższa przyszłość musi okazać.

Zatarg między Bawaryą a rządem centralnym Rzeszy nie budziłby takiego zainteresowania w świecie, gdyby był zatargiem tylko wewnętrznym Niemiec. Ale jest on czemś więcej, bo próbą sił zwolenników dawnych monarchij w Niemczech i republikanów. W razie zaś zwycięstwa pierwszych w tej lub owej formie — niekoniecznie pod postacią natychmiastowego przywrócenia na tron Wittelsbachów, Hohenzollernów itd. — ożyć musi idea odwetu niemieckiego, a z nią groza nowej wojny, choćby w oddalonej przyszłości.

Dlatego też wszędzie w Europie, a już szczególniej w Paryżu, sfery miarodajne z wielkiem zainteresowaniem i obawą źle ukrywaną śledzą pojedyncze stadya konfliktu Bawaryi z rządem centralnym Rzeszy niemieckiej.

Sprawy społeczne.

Chrześcijański ruch zawodowy we Wschodniej Małopolsce.

Chrześcijańskie Związki zawodowe robotnicze liczyły przed wojną kilkadziesiąt placówek na wschodnich rubieżach b. Galicyi. Od Przemyśla przez Lwów do Stanisławowa, Monasterzysk, Zabłotowa i Jagielnicy ciągnął się łańcuch oddziałów „Polskiego Zjednoczenia chrześcijańkich robotników" z siedzibą w Krakowie. Sekretaryat okręgowy „Zjednoczenia" we Lwowie, oraz centrale w Krakowie wysyłały na wschód Małopolski swoich delegatów, zakładały coraz nowe placówki, urządzały setki zgromadzeń i konferencyi, przeprowadzały ruchy cennikowe w szeregu przedsiębiorstw, rzucały we wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe hasła chrześcijańskiej sprawiedliwości dla robotnika.

Wojna zniszczyła kilkuletni dorobek organizacyi chrześcijańskich. Skoro jednak nastał czas odpowiedni podjęto ponownie przerwaną przez wojnę pracę. Ośrodkiem ponownej działalności pozostał i nadal lwowski Sekretaryat okręgowy „Polskiego Zjednoczenia". W samej siedzibie sekretaryatu, we Lwowie, istnieje Związek chrześc. robotników chemicznych, który objął robotników fabryki mydeł „Tlen", a w najbliższym czasie przystąpią do niego robotnicy znanej firmy Baczewskiego. Związek dozorców domów skupia przeważną część stróżów domowych m. Lwowa, a wpływ jego na stosunki stróżów jest bardzo wydatny. Organizacya zawodowa służby domowej rozwija się bardzo pomyślnie i posiada własne schronisko, w którem służące, pozostające chwilowo bez pracy, mogą znaleść pomieszczenie.

Poza Lwowem rozpoczyna się praca organizacyjna w Winnikach, gdzie powołuje się do nowego życia Związek robotników tytoniawych, który tam istniał przed wojną. Podobne przygotowania podjęto w Monasterzyskach, Zabłotowie i Jagielnicy, gdzie przed wojną działały silne oddziały chrześc. robotników tytoniowych. W powiecie dolinianskim objął chrześc. ruch zawodowy robotników firmy „Silvinia", zatrudniających setki robotników drzewnych w Wełdzirzu, Wygodzie i in. W tych miejscowościach przeprowadzono niedawno ruch cennikowy, przyczem nie obeszło się bez strajku. Obecnie są w toku nowe pertraktacye z firmą „Silvinia". W Wełdzirzu działa również Związek zawodowy chrześc. metalowców, który skupia wszystkich robotników tamtejszej firmy wyrobów metalurgicznych Gottlieb i Ska. W Przemyślu działa Związek chrześc. robotników niekwalifikowanych, oraz Związek służby domowej, w Jarosławiu Związek robotników niekwalifikowanych.

Z.

Tygodnik Ilustrowany — Dantemu.

Ostatni numer „Tygodnika Illustrowanego" z dn. 10 września 1921 poświęca Redakcya niemal w całości pamięci Dantego, którego 600-letnia rocznica śmierci przypada właśnie obecnie. Poza artykułem wstępnym od Redakcyi, p. t.: „Onorate l'altissimo poeta", w którym zaznaczono, iż Dante to „L'altissimo poeta, twórca i prawodawca literackiego języka włoskiego, mistrz ponad mistrze w wydobywaniu z niego wszystkiego czaru i wszystkiego uroku, natchniony wizyoner, wieszcz swego narodu, który kładł podwaliny pod jego późniejsze zjednoczenie i dzisiejszy wzrost mocarstwowy, duch, czuwający nad całością Włoch i prowadzący je w światłość dni przyszłych, dni Królestwa Bożego na ziemi... Pochylają się przed nim czoła wszystkich ludzi, miłujących piękno... Polska też ze szczególną miłością kładzie dzisiaj wieniec pamięci na grobie wielkiego poety" — mamy w artykule p. t. „Dante Alighieri" przypomnienie żywota autora „Boskiej Komedyi". W artykule: „Dante w Polsce", napisanym przez p. Grzegorczyka, podane są najdawniejsze wzmianki o Dantem w piśmiennictwie polskiem, a więc u Długosza w „Annales", u Sarbiewskiego, u Krasickiego i innych, ale dopiero romantyzm odkrywa w Dantem geniusza, i w wzlotach swoich wielką pobratymczą duszę.

Dante — wygnaniec z ojczyzny, pielgrzym, staje się szczególnie bliski pielgrzymom polskim w XIX. w., jak on miłością swą całą za ojczyznę gorejących. Zainteresowanie się nim wówczas wzrasta, zjawiają się przekłady jak J. Sękowskiego, Norwida, Krzeczkowskiego, Kamińskiego, Jaśkowskiego, Zielińskiego, Wicherskiego, Kulczyckiego Lenartowicza, Kraszewskiego, Asnyka, Faleńskiego, Juliana Korsaka, Antoniego Stanisławskiego i Edwarda Porębowicza bądź jako fragmenty, bądź też, tych trzech ostatnich całkowite przekłady „Boskiej Komedyi". Również i „Vita nuova" Dantego" znalazła u nas tłumaczy w G. Ehrenbergu, W. T. Husarskim i Art. Górskim. Jeżelibyśmy chcieli rozejrzeć się wśród prac dantologów polskich, to wspomnieć należy poza pracami Sękowskiego, Kulczyckiego, Chodźki, Celińskiego, Mecherzyńskiego, Kraszewskiego, Siemieńskiego przedewszystkiem Juliana Klaczkę który u nas pierwszy wnosi w gmach europejskiej dantologii cegiełkę trwałej wartości w swoich niezrównanych „Wieczorach florenckich".

W „najnowszych pracach o Dantem" u nas (1910—1921) wymienione są i pokrótce omówione prace: Porębowicza, Machniewicza (Wpływ Dantego na twórczość Słowackiego), Gomulickiego (Ugolino Mickiewicza u Dantego), St. Windakiewicza na rozległej analizie opartą pracą (Krasiński i Dante), T. Sinki (Dante o języku polskim), Jellenty (O Dancie) i wielu innych. Numer przynosi dłuższą pracę Wł. Jabłonowskiego: O tak zwanej „tragedyi" Danta i A. Wolffowej: Piazzale Michelangelo (Wrażenia z Florencyi). Pozatem mamy podanych w przekładach poetów polskich (Faleńskiego, A. Górskiego, Husarskiego, Porębowicza, G. Ehrenberga i A. W.) szereg utworów pieśni i sonetów, a wreszcie obok widoków Florencyi, związanych z życiem poety, ilustracyi wydań „Boskiej", mamy w numerze reprodukcye: kaplicy Dantego w Rawennie, pomnika Dantego we Florencyi i portrety Danta (z „Parnasu" Rafaela, z fresku Giotta w kaplicy podesty w Bargello florenckim i głowę Dantego z „Dysputy" Rafaela). Główną kartę tytułową według rzeźby z XV. wieku, znajdującej się w Muzeum Narodowem w Neapolu zdobi: Dante Alighieri.

Oto bogaty w treść numer „Tyg. Illustr.", poświęconego pamięci wielkiego poety. I słusznie się stało, iż Redakcya nie zapomniała o wielkiej rocznicy poety: bo „gdzież znajdzie on posłuch większy, gdzie silniej i szerzej oddźwieknie, jeśli nie w Polsce, wśród narodu, który za życia przeszedł przez piekło i który po tylekroć stwierdził na sobie w latach niewoli bolesną prawdę słów: Nessun maggior dolore che ricordarsi del tempo felice nella miseria..."

W. K.

Ed io rispondo: Io credo in uno Dio
Solo ed eterno...

„A ja odpowiadam: Wierzę w jednego Boga, jedynego i wiecznego, który wprawia w ruch cały świat, sam niewzruszony, miłością i wolą. A dla tej wiary nietylko mam dowody fizyczne i metafizyczne lecz także daje mi je prawda, która płynie stad przez Mojżesza, proroków psalmy, przez Ewangelię i przez was, którzyście pisali, kiedy was natchnął Duch swoim ogniem. I wierzę w trzy Osoby wieczne i wierzę, że One są jedną istotą — tak jedną i troistą, że o niej mówić można zarazem „są i jesteście".

(Dante. Par. XXIV).

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 709-tą 4 pułk strzelców podhalańskich; 710, 711 i 712 Izba pracodawców w przemyśle naftowym w Krośnie — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Sąd powiat. karny wpłacił 13.400 Mk., jako datki złożone przez oskarżonych na restauracyę Wawelu.

ŻEGNANIE DZIAŁACZY GÓRNOŚLĄSKICH.

Wczoraj w sali posiedzeń Rady m. Krakowa zebrało się obywatelstwo, a zarazem członkowie Tow. Obr. Kresów Zach., aby pożegnać dwóch najwięcej dla sprawy G. Śląska zasłużonych działaczy małopolskich, a to prezesa Tow. ks. Jana Rzymełkę i skarbnika ks. Teodora Dembińskiego. Pierwszy z nich wyjeżdża do Ameryki w bieżącym tygodniu, drugi do Lwowa. Na uroczystość pożegnania tych cichych, a wytrwałych pracowników przybyli także przedstawiciele wszystkich władz duchownych i świeckich naszego miasta, oraz reprezentanci komisaryatu w Bytomiu: Dr Matejczyk i N. Zaja. Gorące przemówienia, nacechowane głębokiem uznaniem dla niezwykle owocnej działalności ustępujących działaczy górnośląskich, wygłosili wiceprez. m. Rolle sekretarz Tow. Obr. Kresów zach., prof. Pachoński. Podniosła uroczystość wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Kraków, 14 września.

PIERWSZY POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzony będzie począwszy od dnia 1 października b. r. O ile chodzi o miasto Kraków, spisowi temu podlegają wszystkie osoby, które w tym czasie znajdą się w obrębie miasta stale lub chwilowo, bez względu na wiek i obywatelstwo państwowe, a także osoby wówczas w Krakowie chwilowo nieobecne. Równocześnie przeprowadzony będzie spis sierót w wieku do 16 lat włącznie. W związku ze spisem ludności, przeprowadzony będzie spis domów mieszkalnych, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, a wreszcie spis zwierząt domowych. W celu przeprowadzenia spisu, miasto zostało podzielone na odpowiednią ilość okręgów, z których każdy przydzielony będzie osobnemu komisarzowi spisowemu, powołanemu do przeprowadzenia spisu w jego granicach. Każdy komisarz spisowy posiada legitymacyę urzędową, którą obowiązany jest przed rozpoczęciem swych czynności okazać. Informacyi co do domów, oraz gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, obowiązani są dostarczać bezpośrednio ich właściciele, a w razie nieobecności tych osób, obowiązek zeznań przechodzi na ich zastępców i domowników.

Z uwagi na niezmiernie wielką doniosłość, jaką ten pierwszy powszechny spis ludności posiada dla tworzącego się państwa polskiego, Magistrat daje wyraz nadziei, że ogół mieszkańców miasta Krakowa nie poskąpi starań, by przy przeprowadzeniu spisu ludności pójść władzy spisowej i jej organom w jak najszerszych granicach na rękę.

O KOMISARZY SPISOWYCH. Celem uzyskania odpowiedniej ilości komisarzy spisowych, prezydyum m. Krakowa zwraca się do młodzieży akademickiej o jak najliczniejsze zgłaszanie się do pracy przy tym spisie, jako komisarze spisowi. Czynności komisarzy spisowych będą wynagradzane w stosunku do ilości niewadliwie opracowanych pozycyi, t. j. spisanych osób. Zgłoszenia należy uskuteczniać osobiście lub pisemnie w Tow. wzaj. pomocy uczniów U. J., ul. Jabłonowskich, Dom akademicki.

Z uwagi na to, iż liczny aparat spisowy da się zorganizować najpewniej przy pomocy i współudziale młodzieży akademickiej, rektorat Uniw. wzywa usilnie młodzież do jak najliczniejszego zgłaszania się do tej pracy obywatelskiej.

DELEGACYA FIŃSKIEGO SZTABU GENERALNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, we czwartek 15 b. m. przyjeżdża do Krakowa pociągiem warszawskim delegacya fińskiego sztabu generalnego. Delegacya zwiedzi zabytki Krakowa, ogląda saliny wielickie i następnego dnia odjedzie do Zakopanego.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SKANDYNAWSKICH. Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w Magistracie konferencya prezydyum miasta z przedstawicielami Syndykatu dziennikarzy krakowskich, oraz władz wojskowych w sprawie przyjęcia dziennikarzy skandynawskich. Według doniesienia Ministerstwa spraw zewn., przybędzie do Krakowa około 20-stu dziennikarzy z Danii, Szwecyi i Norwegii, celem zetknięcia się z kulturą polską, oraz zwiedzenia także i naszego miasta. Po krótkich naradach ustalono program przyjęcia gości skandynawskich, którzy przybędą do Krakowa 20 b. m., t. j. następnego dnia po przyjeździe lekarzy francuskich.

WPISY NA UNIW. JAGIELLOŃSKI na rok szkolny 1921/22 rozpoczynają się w dniu 30 b. m. i będą trwać do dnia 8 października b. r. włącznie. Wykłady rozpoczną się w dniu 10 października. Wpisy odbywać się będą odrazu na cały rok szkolny na wszystkie trimestry. Opłaty szkolne wynoszą: wpisowe (taksa imatrykulacyjna) 500 Mk., opłata roczna (czesne) 2000 Mk., opłata roczna za seminarya, pracownie i kliniki 500 Mk. opłata trimestralna za korzystanie z pracowni chemicznej 500 Mk. (rocznie 1500 Mk.), opłata roczna za prawo korzystania z biblioteki uniwersyteckiej 200 Mk. Wszyscy słuchacze muszą zgłaszać się do wpisu u dziekana odnośnego wydziału osobiście.

NOWE ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Na ulicach miasta rozlepiono plakaty, na których komitet wykonawczy Związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie podaje do wiadomości ogółu społeczeństwa warunki, jakich domagać się będzie od rządu. Za minimum miesięcznej płacy uważa Związek równowartość pieniężną sześciu korcy żyta, obliczoną według cen rynkowych żyta. Ażeby rząd miał z czego płacić, żąda Związek przeprowadzenia daniny majątkowej na rzecz państwa. Wieś ma dać z morgi ornej ziemi jeden korzec żyta, to znaczy ma wpłacić do kasy państwowej tyle marek, ile wart jest korzec żyta w wolnych handlu. W odpowiednim stosunku winno złożyć daninę miasto. Wkońcu odezwa domaga się pewnej zmiany systemu podatkowego.

ROZPRAWA O DZIECIOBÓJSTWO. Wczoraj w tut sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko 21-letniej Balbinie Widynównej z Mękini koło Krzeszowic, oskarżonej o zabójstwo swego nieślubnego dziecka. Widynówna dopuściła się zbrodniczego czynu przez zakopanie dziecka w gnojowisku, tak, że śmierć kilkudniowego niemowlęcia nastąpiła w paru minutach. Oskarżona tłómaczyła się, że do czynu popchnął ją wstyd, jakiby z tego powodu nieślubnego dziecka musiała znosić przed znajomymi.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok, skazujący Widynównę na 10 miesięcy więzienia z wliczeniem 3 i pół miesięcznego aresztu śledczego.

W ZWIĄZKU Z NOTATKĄ P. T. „ŻYDZI ROZSADNIKAMI DEMORALIZACYI", zamieszczoną w Nrze 157 naszego pisma, Referat prasowy Gł. Komendy P. P. zawiadamia nas: Komsaryat policyi państwowej, po zbadaniu stosunków, jakie panują przy ul. Jakóba Nr. 13, sprawę przekazał wówczas niezlikwidowanej Dyrekcyi policyi, jako kompetentnej władzy.

Z TARGU. Wczoraj dowieziono na targ znaczniejszą ilość nabiału, owoców, jarzyn, drobiu i t. p. Ceny w większej części tych artykułów utrzymywały się w tej samej wysokości, co i na poprzednich targach, można tylko było zauważyć nieznaczną zniżkę cen owoców i warzyw. Za 1 kg. masła żądano 1000 Mk., za jedno jajko 14 Mk., za 1 kg. sera 150 Mk., za litr mleka słodkiego 70 Mk., za litr śmietany kwaśnej 100 Mk. Ceny jarzyn przedstawiały się następująco: za 100 kg. ziemniaków 3900 Mk., za kopę kapusty 2400 Mk., za główkę kapusty włoskiej 50 Mk., za średnią wiązkę buraków 25 Mk., za kopę ogórków 500 Mk., za 1 kg. marchwi 40 Mk., za 1 kg. cebuli 70 Mk., za 1 kg. pomidorów 100 Mk. Owoce sprzedawano po cenach: 1 kg. jabłek od 80—120 Mk., 1 kg. śliwek od 70—100 Mk., 1 kg. gruszek od 60—200 marek.

Drób sprzedawano w cenie 420 Mk. za parę kogutków.

Mimo tak bardzo wygórowanych cen, ruch na targu był znaczny i zakupy czynione były na wielką skalę. Możliwe, że na znaczne zaopatrywanie się w artykuły targowe wpływały groźby naszych gospesi wiejskich, które zapowiadały na najbliższe dni dalsze podwyżki, bo „kiedy panom podnieśli penksye, to mogom piac ć!"

Z Polski i ze świata.

SPRAWA MAJĄTKÓW FRYDERYKA HABSBURGA. „East Express" podaje z Paryża: Tutejsze wydanie „New York Herald'a" donosi, że między specyalnym syndykatem amerykańskim, reprezentowanym przez niejakiego Untersmayera, a pełnomocnikiem b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga przyszło do zawarcia umowy, na podstawie której Fryderyk Habsburg przekazał swe prawa do swych olbrzymich majątków nieruchomych, położonych w krajach należących dawniej do b. monarchii austryacko-węgierskiej, owemu syndykatowi. Wartość majątków Fryderyka wynosi dwieście milionów dolarów. Syndykat ma na drodze prawnej uzyskać zwolnienie tych majątków z pod sokwestru, nałożonego na nie przez poszczególne państwa narodowościowe. Jak wiadomo, w kompleks dóbr Fryderyka wchodzą wielkie dobra ziemskie w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim.

CUDEM OCALONA. W ubiegły piątek przeciągnęła na Turką obok Kołomyi szalona burza z piorunami, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Trzy pastuszki, pasąc bydło w polu, pokładły się podczas burzy na ziemię, trzecia zaś położyła się opodal. Nagle uderzył piorun i zabił obie pasterki na miejscu, trzecią zaś poranił i ubezwładnił. Opisany wypadek jest niezwykły z tego względu, że piorun uderzył w równinę, gdzie nie było żadnej wyniosłości. Jedna z pasterek miała przy sobie stalowy nożyk i ten widocznie przyciągnął piorun.

BOLSZEWICKIE WYNALAZKI ŻYWNOŚCIOWE. Uniwersytet samarski ogłasza, że glinka szara może być polecona jako pożywienie dla głodnych. Jest to najnowszy bolszewicki środek dla uszczęśliwienia proletaryatu.

„PIEKŁO DLA KONI — RAJ DLA KOBIET", taki epitet nadano Paryżowi w połowie ubiegłego stulecia. Dziś stosunki zmieniły się o tyle, że Paryż przestał być dla koni piekłem, bo nie widzi się ich prawie na jego ulicach, natomiast pozostał dla kobiet rajem, bo.... stanowią większość mieszkańców nadsekwańskiej stolicy. W jednym np. okręgu miejskim (arrondissement, (t. j. dziewiątym, mieszka 65.974 kobiet, a tylko 47.418 mężczyzn, jak wykazał ostatni spis ludności. Stare panny będą więc stanowiły we Francyi bardzo poważną sferę ludności, jeżeli stosunki się nie zmienią.

RUCH LUDNOŚCI W CZASIE WOJNY. Ludność Francyi wynosiła przed wojną 39.601.509 głów, po wojnie zaś 36,084.266 tylko. To znaczy, zmniejszyła się o 8.8 proc., po włączeniu zaś Alzacyi i Lotaryngii o 5.5 procent.

Natomiast ludność Anglii wzrosła o 4.7 proc., Szwecyi o 8.7 proc., Stanów Zjednoczonych o 14.9 (!), Szwajcaryi o 3.4 proc., Japonii zaś 13.6 (!).

Kraje egzotyczne — jak Stany Zjednoczone i Japonia — nie odczuły zatem pod względem zaludnienia skutków wojny. Jedna, najwaleczniejsza ze zwycięzców Francya poniosła olbrzymie ofiary. Jest to zresztą słusznym i koniecznym wynikiem patryotyzmu i waleczności tego kraju.

AUTENTYCZNA LISTA MILIARDERÓW AMERYKAŃSKICH. Deputowany do kongresu z N. Jorku Henry Klein napisał i wydał codopiero książkę pod tytułem „Dynastic America". Wedle danych, bardzo starannie zebranych w tej książce, najbogatszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, a prawdopodobnie i na całym świecie, jest „król naftowy", John Rockefeller, posiadający majątek, który w walucie francuskiej przedstawia wartość 10 miliard. franków.

Za nim, ale w znacznem oddaleniu, idą: Andrew Carnegie i Frederick Weyerhaeuser, posiadający po 2 miliardy 700 milionów franków, M. Astor z 1 miliardem 800 milionami, Charles Harkness z 1 miliardem 530 milionami i Oliver Payne z 1 miliardem 350 milionami.

Reszta bogaczów amerykańskich posiada fortuny, niedosięgające miliarda franków.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIELKI ZJAZD ORGANISTÓW dyecezyi krakowskiej odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. w Krakowie w sali Domu robotniczego, ul. św. Tomasza 37. W zjeździe wezmą udział działacze chrześcijańsko-społeczni, między innymi, inż. Mianowski, ks. Ludwik Kasprzyk, poseł Gdyk, przedstawiciele Kolegium organistowskiego w Warszawie i zaproszone Przew. Duchowieństwo.

PODATEK GIEŁDOWY. Izba handlowa w Krakowe zwraca uwagę, że w Nr. 78 „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ogłoszoną została ustawa o podatku giełdowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem. Powyższa ustawa wchodzi w życie z dniem 8 października b. r.

OCZYSZCZALNIA MIEJSKA obok dworca osobowego kolei w Krakowie z dniem 9 b. m. znowu została uruchomioną i jest czynną codziennie od

Opera i operetka.

„Rigoletto" opera w trzech aktach J. Verdiego

Analogiczne stanowisko z Wagnerem w Niemczech zajmuje Verdi we Włoszech. Jak pierwszy w Nibelungach jest narodowym piewcą starogermańskiej mitologicznej epopei, tak Verdi bohaterami pierwszym swych oper „Ernani", „Lombardi", „Joanna d'Arc" przyczynił się do politycznego zjednoczenia Włoch — stąd cześć i kult dla Verdiego jako narodowego twórcy.

Długi okres życia genialnego artysty jest pasmem rozwoju i dzieli się na trzy epoki. Druga epoka datuje się w drugiej połowie XIX. wieku wystawieniem oper „Rigoletto", „Trubadur", „Traviata". Po entuzyastycznej krytyce Hanslicka, wpływowego wiedeńskiego krytyka, otwarły się wrota teatrów europejskich i po dziś dzień z każdym sezonem nazwisko Verdiego jest złączone, bo też rzadko który z autorów potrafił tak trafić do uczuć ludzkich. Zadziwiająca łatwość inwencyi melodyi, która występuje obok akcyi dramatycznej, jest przyczyną, że kompozycye Verdiego są dla ogółu przystępne, że interesują znawców i nieznawców, że łatwe są do zapamiętania i dadzą się wyśpiewać.

Jak głęboko wniknął w świat muzyczny geniusz sztuki Verdiego świadczy to, że wytworzył on specyalny kierunek u włoskich mistrzów sztuki wokalnej i że należytą oceną śpiewaków było jak wykonują partye bohaterów oper verdi'oskich. Mistrze Lamperti, Lombardi i wielu innych wysyłają w świat swych uczniów, dość wspomnieć nazwiska takich gwiazd operowych, jak Battistini, Adelina Patti i naszą rodaczkę Marcelę Sembrich-Kochańską, o których pozyskanie walczą opery stołeczne: petersburska, Wielka Opera paryska, a w końcu Metropolitan House nowoyorski, gdzie laury i złoto towarzyszą wykonawcom.

Nasza młoda opera po oddaniu hołdu narodowej muzyce Moniuszki zwróciła się do muzyki Verdiego i wystawieniem „Rigoletta" dowiodła, że ma poważne aspiracye.

Smutną i tragiczną jest historya „Rigoletta", trefnisia na dworze magnata księcia, który swemu panu ułatwił niejedną sercową aferę, aż przeklęty przez uwięzionego na dworze księcia, senatora Monterona, wiedzie żywot oczekując z trwogą nieszczęść. Nieszczęście rzeczywiście nadchodzi w postaci porwania przez dworzan księcia ukochanej córki Rigoletta, pięknej Gildy. Zrozpaczony ojciec postanawia zgładzić uwodziciela księcia i w tym celu przepłaca bandytę Sparafucila. Gdy podczas burzy książę chroni się w dom bandyty i gdy go podczas snu śmierć czeka, zjawia się wiedziona uczuciem Gilda w przebraniu męskiem i za namową siostry bandyty, której książę serce pozyskał, ponosi śmierć zamiast uwodziciela. Rigoletto widząc omyłkę, pada nieżywy.

Przez trzy akty w nieprześcignionych charakterystyką aryach snuje Verdi dramatyczną opowieść, osiągając punkt kulminacyjny w trzecim akcie. Po popularnej „Canzonecie" ukazuje się Verdi jako niezrównany mistrz zespołu wokalnego; jego przepiękny kwartet to arcydzieło kontrapunktycznej sztuki. Następuje epizod burzy słaby w porównaniu z burzą Bethovena w „pastorale". Hanslick pisał, że jest to burza w szklance wody i rzeczywiście nastrój grozy osiąga Verdi w czterech tercyach, wznoszących się i opadających chromatycznie.

Wykonanie „Rigoletta" było wzorowe i budzi nadzieje na przyszłość jak najlepsze. Pozyskanie aktora i śpiewaka tej miary co pan Konstanty Krugłowski, poczytać należy dyrekcyi teatru za bardzo szczęśliwy moment w organizowaniu przedstawień operowych. Kultura śpiewacza przy szlachetnym organie, oraz talent aktorski tego artysty złożyły się na pierwszorzędną kreacyę Rigoletta. Jedynie możnaby zarzucić pewne niedociągnięcia w charakteryzacyi twarzy. Panna Julia Mechówna w roli Gildy wykazała muzykalność i świetną szkołę, obok wielkiego materyału głosowego o pełnem metalicznem brzmieniu i wielkiej technice koloraturowej; pan Hof-Cortilli w roli księcia dzięki wybitnej rutynie śpiewackiej pokonywał widoczną niedyspozycyę głosu. Pan Mazanek w roli bandyty Sparafucila zaprezentował szeroką skalę swego dźwięcznego głosu, a opanowanie trudności gry aktorskiej postawićby go mogło w rzędzie doskonałych basistów, których brak odczuwają nasze sceny operowe. Chór śpiewał w pierwszym akcie za mało rytmicznie, w akcie drugim brzmiał doskonale. Orkiestra pod wytrawną batutą dyrygenta pana Walewskiego przyczyniła się w niemałej mierze do sukcesu wieczoru. Przepełniona sala oklaskami i kwiatami dziękowała wykonawcom.

Z. PRZEORSKI.

godz. 8 do 11 wiecz., w niedziele i święta od 7 do 11 wieczorem. Kąpiele, jak i noclegi przy oczyszczalni, są bezpłatne.

POMYŁKA DRUKU. We wczorajszych „Echach Zjazdu katolickiego w Warszawie" zaszły dwa błędy. Powinno być: ks. arcyb. Teodorowicz mówił..., że Ewangelia głosi... nie ckliwy sentymentalizm, zacierający różnicę między dobrem a złem" (była zaś: zawierający różnicę między dobrem a złem). Nadto była mowa, że redaktor „Naprzodu" podaje nową interpretacyę, a nie interpelacyę Ewangelii.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Ł. W SIEBIENIOWIE. Wspomnianego listu nie możemy drukować, z powodu zbyt ogólnikowej treści.

AUTOROWI „Listu otwartego do kierowników polityki na G. Śląsku, Śląsku Cieszyńskiego, Słowackiego, Spiszu i Orawie". Listu nie wydrukujemy z braku podpisu autora.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 4-ty „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego". Jutro „Śluby panieńskie" Fredry z nierównanym Gustawem p. J. Leszczyńskiego. Gościna znakomitego artysty warszawskiego pozwoliła dyrekcyi wystawić oba arcydzieła Fredry w świetnej obsadzie i nierównanemi kreacyami Papkina i Gucia. W piątek „Zemsta" Fredry z p. Leszczyńskim. Przedstawienie to zakupiła w całości Akademia handlowa, tak, że na wieczór ten kasa biletów nie sprzedaje. Początek wyjątkowo o godz. 6 wieczorem.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Dziś po raz trzeci „Rigoletto", które na drugiem przedstawieniu doznało równie, jak po raz pierwszy, entuzyastycznego przyjęcia. Melodyjne arye Verdiego znajdują w takich artystach, jak pp. Mechówna, Kruglowski i Cortilli, mistrzowskich wykonawców. We czwartek 15 b. m. „Hrabina", ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, w piątek 16 b. m. „Jaś i Małgosia".

TEATR „BAGATELA" wystąpi dziś z nowością p. t. „Don" R. Beslera. Sztuka da pole do popisu nowo pozyskanemu, znakomitemu artyście, p. Aleks. Węgierko, w głównej roli i swojej reżyseryi, jego partnerką będzie prześliczna p. Malicka. Inne role są w rękach pierwszorzędnych artystów, jak pp.: Siekierzyńska, Sznage-Andruszewska, Skalska, Kwiecińska, pp. Wysocki, Kliszewski, Ratschke. „Don" grany będzie następnie we czwartek, piątek i sobotę.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 14 b. m.: „Burmistrz Stylmondu", „Cud św. Antoniego" Maeterlincka.
Czwartek 15 b. m.: „Śluby panieńskie".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 14 b. m.: „Rigoletto".
Czwartek 15 b. m.: „Hrabina".

Repertuar „Bagateli".

Środa 14 b. m.: „Don" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Środa 14 b. m.: (Premiera) „Taniec szczęścia".
Czwartek 15 b. m.: „Taniec szczęścia".
Piątek 16 b. m.: „Taniec szczęścia".
Sobota 17 b. m.: „Taniec szczęścia".

Nauka, literatura, sztuka.

„DUSZA GDAŃSKA". Pod tym nagłówkiem zamieścił warszawski „Tygodnik Ilustrowany" artykuł historyczny pióra Krakowianki, pani Kamilli Chołoniewskiej, podwójnie, zajmujący swą treścią wobec wznowionej roli, jaką Gdańsk zaczyna grać w naszem życiu. P. Chołoniewska, która w ciągu kilkunastoletniego zamieszkiwania swego w Krakowie dała się chlubnie poznać z pracy nauczycielskiej, oraz z udziału w licznych poczynaniach społecznych w naszem mieście zarówno przed wojną (inicyatywa w pracach Ligi spolszczenia miast), jak zwłaszcza podczas pamiętnego przesilenia lat wojennych, jest z przygotowania historyczką, uczenicą Uniwersytetu lwowskiego. W artykule wspomnianym oświetla autorka, przy pomocy materyału dziejowego, fałszerstwo, jakiego się Prusy dopuściły na odwiecznym charakterze Gdańska i wskazuje za elementy gdańskie, istotnie reprezentatywne, a pominięte przez ignorancyę tych, którzy za dni naszych decydowali o losach stolicy naszego Pomorza. Rzecz polskiej autorki mogłaby być z pożytkiem przetłumaczona dla obcej prasy.

„PRZEGLĄD TEATRALNY I KINEMATOGRAFICZNY", tygodnik art.-literacki dla spraw teatru, literatury, dramatu i sztuki. Warszawa-Kraków, 1921. R. III. Zeszyt 33.

Numer, obok wielu aktualnych rycin i fotografii, zawiera: T. Kremer: Otwarcie opery w Krakowie; T. Kremer: Gabryela Zapolska; dalej sprawozdania z teatrów warszawskich i krakowskich, wiadomości z kroniki, sprawy, związane z kinami p. t. W świecie ekranu.

„ZAWÓD", sztuka Macieja Szukiewicza, która na scenie krakowskiej cieszyła się wielkiem powodzeniem, wystawiona została onegdaj w Rozmaitościach warszawskich. Publiczność przyjęła premierę z wielkiem uznaniem, autora owacyjnie wywoływano.

Woroniecki J. O.: Wychowanie społeczne i praca społeczna. Warszawa 1921. Skład gł. w księgarni „Kroniki rodzinnej". W druk. społeczn. Stow. Robotn. Chrześc. 8°, str. 43.

Jelski Władysław: Odmienny pogląd na sprawę aprowizacyi zbożowej. Warszawa 1921. 8°, str. 16. Odbitka z „Rzeczypospolitej".

Walliser Otto: Das christliche Ungarn Eindrücke eines Neutralen. Solothurn 8°, str. 70.

De la Reveliere: Nos Alliances et la Pologne Paris 1921. 8°, str. 32.

Proces „Głosu Narodu".

Echa strajku powszechnego w marcu b. r.

Wczoraj w krakowskim Sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko p. Karolowi Holeksie, odpowiedzialnemu w swoim czasie redaktorowi naszego pisma, obwinionemu przez prywatnego oskarżyciela dra Rosenzweiga o obrazę czci. Przewinienia miał się dopuścić p. Holeksa przez artykuły z „Głosu Narodu" z dn. 3 i 4 marca b. r., charakteryzujące między innymi szkodliwą dla Państwa Polskiego działalność, jaką rozwinął dr Rosenzweig w czasie strajku powszechnego w początkach marca b. r. Dr Rosenzweig czuł się dotknięty podniesionemi przeciwko niemu we wspomnianych artykułach zarzutami, jakoby stał obok dwóch innych osób „na czele najskrajniejszych elementów wrogich państwu, a działających pod firmą P. P. S. w myśl wskazówek sztabu Lenina i Trockiego". Obraził się również oskarżyciel dalszem brzmieniem tegoż artykułu, w którym autor skreślając działalność p. Rosenzweiga i dwóch jego kompanów, pisze, że „stanęli obecnie na czele ruchu bolszewickiego w naszem mieście i prowadzą demoralizującą działalność swych ojców (szynkarzy), w dalszym ciągu używając ciemnych robotników jako narzędzia przeciw państwu".

Niemniej uraziły p. Rosenzweiga końcowe zdania tegoż artykułu odnośnie do jego agitacyi strajkowej w miejskich zakładach użyteczności publicznej, jakoteż co do terroryzowania kupców krakowskich przez namawianie ich do zamykania sklepów. Ubodł wreszcie p. dra Rosenzweiga wniosek, jaki autor inkryminowanych artykułów wysnuł, określając rolę p. Rosenzweiga jako działalność według „wskazówek idących z Moskwy".

Rozprawę rozpoczęło odczytanie aktu oskarżenia, poczem p. Holeksa w rzeczowo ujętem wyjaśnieniu podał dane, na jakich oparł się, odpowiadając za rzeczone artykuły, odnośnie do działalności p. Rosenzweiga. Zaznaczył, że stojąc na stanowisku narodowem i zdając sobie dobrze sprawę ze sytuacyi, w jakiej państwo nasze znajdowało się w przeddzień plebiscytu górnośląskiego, nie mógł nie zdemaskować krecięj roboty tych, którzy przez podjudzanie do generalnego strajku, kopali tem samem grób pod odrodzone Państwo. Mając więc te jedynie względy na oku, w pełni świadomości co do roli, jaką w ruchu strajkowym naszego miasta odegrał p. Rosenzweig, przyjął na siebie odpowiedzialność w opublikowaniu odnośnych artykułów.

P. Rosenzweig w toku rozprawy starał się odeprzeć twierdzenia p. Holeksy, powołując się na swoją przynależność partyjną tj. socyalistyczną. Działając ściśle według programu swej partyi, nie mógł być tem samem propagatorem idei komunistycznych.

W końcu p. oskarżyciel zaproponował obwinionemu odwołanie podniesionych przeciwko niemu zarzutów. Nie wątpi bowiem — jak się wyraził p. Rosenzweig — w znaną mu uczciwość p. Holeksy i jest przekonany, że ten publikując wspomniane artykuły, działał wbrew swemu przeświadczeniu, powodując się nieprawdziwymi donosami. Oczywiście p. Holeksa propozycyi nie przyjął, wobec czego p. Rosenzweig zażądał naprowadzenia dowodów i świadków na zarzuty przeciwko niemu podniesione. Rolę tę objął obrońca oskarżonego dr. Zakrzewski, który przytoczył szereg świadków na stwierdzenie aktów w odnośnych artykułach zawartych. Świadkowie ci — zdaniem dra Zakrzewskiego — dowiodą wrogiej dla Państwa Polskiego działalności dra Rosenzweiga w czasach strajku powszechnego w marcu b. r. Incydent dra Zakrzewskiego wydał się p. Rosenzweigowi niejako nowem uwłaczeniem jego czci, wobec czego prosił o zanotowanie tego ostatniego odezwania się obrońcy oskarżonego, zastrzegając sobie ewentualne postępowanie sądowe.

Jak już zaznaczyliśmy, dr Zakrzewski podał szereg świadków ze strony p. Holeksy, których trybunał po naradzie postanowił powołać do najbliższej rozprawy. Również przychylił się trybunał do prośby p. Rosenzweiga, który również ze swojej strony postawił kilku świadków. Do następnej rozprawy powołani będą na wniosek dra Zakrzewskiego następujący świadkowie: Prezydent miasta Krakowa Federowicz, wiceprezyd. m. Sare, radcowie miejscy: Puchałka, Kosobucki, inż. Adelman, inż. Mianowski, Lipecki współpracownik redakcyi „Głosu Narodu", sekretarz magistratu Strasik i in. Ze strony dra Rosenzweiga: Poseł Daszyński, wiceprezyd. m. Bobrowski, dr Milleri dr Marek i in.

Mały feileton.

Fotele „nieśmiertelnych".

W ostatnim zeszycie czasopisma „L'Europe Nouvelle" daje jego redaktor Piotr Millet interesujące szczegóły o fotelach, jakie zajmują obecni „nieśmiertelni", tj. członkowie Akademii francuskiej.

A więc, Juliusz Cambon, ostatni ambasador republiki francuskiej w „cesarskich" Niemczech, zajmuje fotel, na którym ongi siedział sławny historyk Guizot, również wybitny swego czasu mąż stanu. Miejsce nieśmiertelnego poety Corneille'a zajmuje teraz gen. Liautey, zdobywca Marokka. Na fotelu katolickiego poety Lamartine'a siedzi żyd filozof Bergson, a Clemenceau, indyferent w sprawach religii, ma fotel po dwóch kardynałach i kilku księżach. Marszałkowi Joffre'owi, „mistrzowi w sztuce zabijania", dostał się fotel Cuvier'a, słynnego biologa, a więc mistrza nauki o życiu.

Silny też kontrast zachodzi między Voltaire'm a Bourget'em, który po nim dziedziczy fotel. Na miejscu Chateaubriand'a poety siedzi Deschanel, przedostatni prezydent republiki, egzotyczny zaś powieściopisarz Loti zasiada na fotelu niegdyś klasycznego poety Racine'a. Ciekawym wreszcie zbiegiem okoliczności fotel Thiersa — któremu zarzucano, że naumyślnie usunął się przed komuną z Paryża, aby wkroczyć doń w roli zwycięscy z Wersalu — dostał się Anatolowi France, żydowi z urodzenia i komuniście z przekonań.

Z obrad Ligi Narodów.

ZADANIA LIGI.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Urutja, delegat Kolumbii, oświadczył, że wobec ewolucyi, jaka się dokonywa w duchach ludów, nie należy dopuścić do tego, aby zlekceważono instytucyę, jaką jest Rada Ligi, instytucyę, mogącą ucieleśnić najprostsze interesy ludzkości.

Bourgeois oświadczył, że Rada Ligi wyraża zadowolenie z powodu krytyki, jaką o niej wydano, stwierdzając, że krytyka ta zachęci członków Rady Ligi do większej współpracy na przyszłość. Bourgeois przechodzi następnie do omówienia **obecnej sytuacyi Ligi**, jej trosk, nadziei i niepokojów, wywołanych faktem nieobecności Stanów Zjednoczonych w Lidze oraz faktem zwołania konferencyi waszyngtońskiej. Bourgeois wyraża zadowolenie z tego powodu, że Stany Zjednoczone przystąpiły do rozwiązania sprawy rozbrojenia. Równoległość wysiłków może dać tylko lepsze wyniki. Omawiając pewne tendencyjne pogłoski Bourgeois zaznaczył, że istnieją prognostyki, które pozwalają Lidze patrzeć z wiarą w przyszłość. Powiększeniem autorytetu Ligi jest fakt przekazania jej **rozwiązania sprawy G. Śląska.** Odpowiadając na uwagi Roberta Cecila w sprawie konieczności nawiązania jak najściślejszego kontaktu z opinią publiczną, Bourgeois zaznacza, że obecnie do najważniejszych zadań Rady Ligi należy ugruntowanie Ligi i utworzenie trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

Liga narodów — kończy Bourgeois — nie pragnie czynić zamachów na suwerenność polityczną któregokolwiek z narodów, lecz ponad suwerennością polityczną państw Liga widzi suwerenność praw i etyki.

Przedstawiciel Hiszpanii wyraża podziękowanie sekretaryatowi za poniesione trudy. Przedstawiciel Afryki południowej Murral proponuje utworzenie komisyi, którаby miała za zadanie spełnienie zadania, dotyczącego gwarancyi i ochrony mniejszości.

KOMISYA 4-CH PRACUJE W TAJEMNICY.

Genewa. (E. E.) Komisya czterech opracowuje pilnie materyał górnośląski i odnośne swe sprawozdanie. Celem zachowania całkowitej tajemnicy obrad, zbiera się ona na posiedzenia nie w Genewie, lecz w jednej z miejscowości, położonej w okolicach Genewy. W dniu wczorajszym miały być poszczególne referaty ostatecznie wykończone, celem przedłożenia ich dzisiejszej pełnej Radzie Ligi.

DECYZYA W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisya Rady Ligi narodów rozpatruje w dalszym ciągu sprawę G. Śląska, a w kołach rządowych zapewniają, że **decyzya nastąpi w ciągu października.** Skoro będzie powzięta, Rada najwyższa zakomunikuje komisyi międzynarodowej, złożonej z przedstawicieli stron sprzymierzonych, Polski, Niemiec i prawdopodobnie Stanów Zjednoczonych, która to komisya będzie czuwała nad ukształtowaniem się życia ekonomicznego w obu częściach G. Śląska, polskiej i niemieckiej. Usiłowania w kierunku stworzenia neutralnego państwa śląskiego nie mają żadnych widoków, **G. Śląsk będzie podzielony.**

SPRAWY GDAŃSKIE.

Gdańsk. (E. E.) B. Wolffa donosi z Genewy, że Rada narodów będzie obradować we wtorek i środę nad **sprawą obywatelstwa gdańskiego,** oraz prawnego położenia obywateli polskich w Gdańsku. Omawiać ona będzie dalej sprawy finansowego położenia Gdańska oraz protest senatu gdańskiego do Ligi narodów przeciwko rozstrzygnięciu komisarza Hakinga co do podziału kolei na terenie woln. miasta. Z ramienia Gdańska przedstawi tę sprawę Radzie prez. Sahm i senat. dr Volkman z szeregiem

Zatarg o zachodnie Węgry.

WĘGRZY WYKONAJĄ TRAKTAT W TRIANON ZAWARTY.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. Biuro kor.) **Rząd węgierski wręczył** w niedzielę przedstawicielom trzech wielkich mocarstw **odpowiedź na ostatnią notę koalicyi.** Odpowiedź zaznacza na początku, że wypadki, których widownią były terytorya, mające być odstąpionemi, były jedynie wynikiem rozgoryczenia, które ogarnęło patryotyczną ludność w chwili, kiedy kraj, należący przeszło tysiąc lat do wspólnej macierzy, musiał być odstąpiony. Królewski rząd węgierski nie przeczy, że na terytoryum zachodnich Węgier przebywała też pewna ilość osób, które nie pochodziły z tego terytoryum, celem wzięcia udziału w powstaniu ludności.

Rząd węgierski poczynił wszelkie zarządzenia, aby **przeszkodzić dalszemu napływowi obcych elementów** do wspomnianego terytoryum.

Co się tyczy skuteczności zarządzeń ze strony rządu węgierskiego, czyni nota uwagę, że aby osiągnąć zamierzony cel, byłoby jedynie skutecznem zarządzenie zupełnego zamknięcia kordonu całego terytoryum. Rząd węgierski spełnił wojskowe postanowienia traktatu pokojowego, ale było mu niemożliwem zamknąć granicę Węgier zachodnich, wynoszącą około 200 km. W dalszym ciągu powiada nota, że rząd węgierski oświadczył jak najbardziej stanowczo, że gotów jest postanowienia traktatu pokojowego wykonać i że bynajmniej nie jest jego zamiarem usunąć się od zobowiązań, które traktat nakłada, oraz że **nie omieszka zmusić swoich obywateli do wykonania traktatu.**

Wobec tego, że rząd węgierski otrzymał wiadomość, iż mocarstwa sprzymierzone w tej sprawie interweniowały również u rządu wiedeńskiego, pozwala sobie stwierdzić, że krok ten, jak się zdaje, nie wywarł żadnego skutku na rząd wiedeński, **który domaga się nietylko natychmiastowego wydania spornego terytoryum,** lecz nawet odmawia zasadniczego uznania żądań węgierskich. Opinia publiczna węgierska jest z tego powodu ogromnie wzburzoną i dla uspokojenia jej byłoby koniecznem stworzyć równowagę między zabezpieczeniem praw Austryi i praw Węgier. Królewski rząd węgierski jest przekonany o tem, że to się mimo pewnych narazie trudności w krótkim czasie stanie możliwem. Byłby on mocarstwom wdzięczny, gdyby go zawiadomiły o krokach, które w tej sprawie w Wiedniu już poczyniły, albo też zamierzają.

Rząd węgierski tak, jak w przeszłości, gotów jest i obecnie przeprowadzić postanowienia traktatu w Trianon w sprawie Węgier zachodnich. Mimo to uważa ze względu na trudności za wskazane, by międzykoalicyjna komisya w Szoproniu wspólnie z władzami bezpośrednio zainteresowanych krajów i z uwzględnieniem obustronnych interesów, wypracowała nowy sposób wydania, który uwzględniałby zmianę stosunków.

OSTRA NOTA ENTENTY DO WĘGIER.

Budapeszt. (E. E.) Regularne wojska węgierskie i żandarmerya węgierska opuściły całkowicie pierwszą strefę Burgenlandu. Przedstawiciele ententy przedłożą mimo tego w dniu dzisiejszym rządowi węgierskiemu ostrą notę, domagającą się bezwzględnie całkowitego opróżnienia wszystkich zachodnich komitatów, przyznanych Austryi.

WŁOCHY NIE BĘDĄ INTERWENIOWAŁY ZBROJNIE.

Rzym. P. A. T. Ag. Stefani donosi, że kilka dzienników zakomunikowało, że **rząd włoski** zamierza wysłać wojska do Węgier, jeżeli kwestya zachodnich Węgier nie będzie załatwioną w myśl traktatu. Oficyalnie uważają tę wiadomość za zupełnie nieuzasadnioną. Włochy są najbardziej zainteresowane w tem, aby powyższa sprawa ze względu na specyalne stanowisko Włoch wobec Węgier i wobec Austryi była załatwioną i dlatego one przedewszystkiem zajęły głos w tej sprawie jeszcze przed innemi mocarstwami.

FRANCYA A SPRAWA WĘGIER.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien" zauważa, że o ile dotąd nie ustalono stanowiska, jakie należy zająć wobec Węgier, to nie jest rzeczą Francyi zajmować się tą sprawą, gdyż Francya nie jest sama jedynie zainteresowana w powyższej kwestyi i nie mogłaby pomijać życzeń swoich sojuszników.

ANGLIA PRZECIW ROKOWANIOM WĘGIER Z AUSTRYĄ.

Londyn. P. A. T. Havas. W związku z notą rządu węgierskiego, będącą odpowiedzią na notę konferencyi ambasadorów, Biuro Reutera zaznacza, że miarodajne koła londyńskie uważają za zbyteczną nową dyskusyę Węgier z Austryą, którą to myśl podsuwa rząd węgierski w wzmiankowanej nocie. Zdaniem tych kół dyskusya jest niepotrzebną z tego powodu, że traktat z Trianon nakłada na Węgry obowiązek opuszczenia spornych terenów niezłomną zaś wolą sojuszników jest, aby Węgry wykonały przyjęte zobowiązania.

Konflikt bawarsko-niemiecki.

„NIEMIECKO-NARODOWA SZAJKA MORDERCÓW".

Berlin. P. A. T. We wydziale nadzorczym parlamentu niemieckiego obradowano wczoraj nad położeniem. Mówcy bawarscy wskazywali na to, że obecnie prawie wszystkie partye bawarskie popierają stanowisko rządu bawarskiego.

Kanclerz, Dr Wirth, oświadczył, że niema jeszcze oficyalnej decyzyi w sprawie stanowiska rządu bawarskiego i jego żądań. W krótkiej rozmowie z posłami bawarskimi oświadczył Wirth, iż już dzisiaj gotów jest do nowych rokowań. Ustąpienie Kahra wytworzyło zupełnie nową sytuacyę polityczną. Mimo to jednak kanclerz żywi nadzieję, że nowe rokowania doprowadzą do pożądanego wyniku.

Przemawiał również niezawisły socyalista Ditmar, który oświadczył, że cały spór bawarsko-berliński opiera się jedynie na dążeniach pruskich reakcyonistów do przerzucenia monarchistycznej reakcyi z Monachium do Prus. W Monachium znajduje się — zdaniem mowcy — niemiecko-narodowa szajka morderców, która na czarnej liście postawiła na drugiem miejscu po Erzebergerze Dra Rotha, a na trzeciem miejscu kanclerza.

Berlin. (E. E.) W prasie berlińskiej przebija się silna obawa oderwania się Bawaryi od Rzeszy niemieckiej. Rząd Rzeszy wysłał do Monachium silny garnizon, celem utrzymania Bawaryi przy Rzeszy nawet siłą oręża.

Gabinet bawarski dymisyonował.

Monachium. P. A. T. Korespondencya Hofmanna donosi, że gabinet ustąpił i będzie sprawował rządy do utworzenia nowego gabinetu

Mordercy Erzbergera.

Monachium. (E. E.) Jak ostatecznie stwierdzono. mordercami Erzbergera byli: kupiec Henryk Schulz i słuchacz praw Henryk Tillesen, obaj z dobrych rodzin obywatelskich. — Morderców dotychczas nie schwytano. Aresztowano natomiast w Berlinie rodzinę, u której mordercy mieszkali.

PODJĘCIE ROKOWAŃ IRLANDZKO-ANGIELSKICH.

Londyn. P. A. T. (Havas). Donoszą z Dublina, że De Valera wystosował do Llyoda Georga list, w którym zawiadamia, iż przyjmuje zaproszenie na konferencyę w Inverness na dzień 20 b. m.

Londyn. (E. E.) Konferencya przedstawicieli rządu angielskiego i irlandzkiego, proponowana przez Lloyda George'a, odbędzie się prawdopodobnie w Inverness w Szkocyi w dniu 20 b. m. Jest niemal pewnem, że **De Valera nie weźmie w niej udziału. Szefem delegacyi irlandzkiej będzie prawdopodobnie Griffich.**

Wiadomości gospodarcze.

Z GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE. Dzisiejsze zebranie odbyło się przy słabem zainteresowaniu. Sprzedano mąkę żytnią 70-procentową po 11.100 Mk. za 100 kg. loco wagon kolejowy Kraków, brutto za netto. Następne zebranie odbędzie się we wtorek 20 b. m.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 13 września 1921 r. L. 158

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3700·—	3900·—	3700·—
" kanadyjskie	3200·—	3500·—	—·—
Franki francuskie	260·—	290·—	270·—
" belgijskie	250·—	280·—	260·—
" szwajcarskie	620·—	770·—	690·—
Funty szterlingi	13000	14500	13900
Marki niemieckie	38·—	40·—	39·—
Korony austryackie	3·05	3·25	3·15
" czecho-słowackie	46·—	50·—	47·—
" szwedzkie	750·—	850·—	775·—
" duńskie	650·—	700·—	650·—
" norweskie	500·—	600·—	500·—
Lei rumuńskie	37·—	40·—	38·—
Liry włoskie	150·—	170·—	160·—
Marki fińskie	45·—	55·—	—·—
Floreny holenderskie	1100·—	1300·—	1200·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97·—	—·—
4% " " szkolna z r. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% " " " 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	102·—	104·—	—·—
4% " " Lwowa	96·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " "	91·—	93·—	—·—
4% " kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% " " "	98·—	100·—	
4½% " " Banku hipot.	107·—	109·—	
4% " " " 60 l.	98·—	100·—	
4½% " " Bku "Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% " Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% " " "	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	775·—	850·—	800·—
	780·—	750·—	800·—
Bank Hipoteczny	750·—	800·—	—·—
" Małopolski	625·—	675·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	500·—	705·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	825·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1100·—	1300·—	1125·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	375·—	425·—	400·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	450·—	500·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	10500	11000	9250·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1400·—	1600·—	1500·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	8400·—	9600·—	8400·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	900·—	1160·—	1025·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2300·—	2400·—	3300·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	[illegible]	3500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	9300·—	9300·—	9200·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze [illegible]	10000	11000	10400
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8400·—	8700·	8550·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3300·—	3200·—	3900·—
Siekhownia w Sierszy III. em	2350·—	2500·—	—·—
„Gikos" T. A.	4800·—	5200·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	1100·—
Fabryka przetw. Kuszcz. w Trzebini	3510·—	3700·—	3550·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	3100·—	3300·—	3200·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3790·—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3000·—	3300·—	3175·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz. Berlin 5.55, Holandya 183.50, Nowy Jork 579, Londyn 21.60, Paryż 41.50, Medyolan 24.75, Bruksela 40.75, Kopenhaga 103, Sztokholm 125.50, Chrystyania 75.25, Madryt 75, Zagrzeb 2.75, Buenos Aires 180, Praga 7.05, Budapeszt 1.20, Bukareszt 5.10, Warszawa 9.12, Wiedeń 0.52, austr. stempl. 0.45.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) trans. 3800—37000. sprzedaż 3700, kupno 3590, dolary kanad. (gotówka) trans. 3300, franki franc. (czeki) trans. 298—275, sprzedaż 275. kupno 263, funty szterl. (czeki) trans. 14750—14200, Belgia (czeki) trans. 283—285, marki niem. (gotówka) trans. 36.50—35.25, sprzedaż 35, kupno 34, (czeki) trans. 38.50—35, Gdańsk (czeki) trans. 37.50—35, korony austr. (czeki) trans. 300, sprzedaż 300, kupno 290.

NADESŁANE.

JAN PIETRZYCKI.

Z polskich wspomnień w Wenecyi.

(Dokończenie).

Między osobliwościami Wenecyi wiele przypadł do smaku tak królewiczowi, jak i jego dworzanom klasztor żeński San Daniele. „Szliśmy nawet do niektórych klasztorów mniszek" — opisuje Pac — „gdzieśmy foremny zakon widzieli u świętego Daniela, gdzie do nas do kraty przyszło do pięćdziesiąt zakonniczek w białych szatach, a jedna od drugiej piękniejsza. Kazały dla nas wina dobrego przynieść i rozmawiały z nami tak bezpiecznie, jak potrzeba. Już też przez ten czas naszego pomieszkania w Wenecyi, nic nie opuścili panowie Wenetowie, co do uczczenia i ucieszenia tak wielkiego gościa należało, festy, tańce, komedye na każdy wieczór się odprawowały — aż też już na nich kapucyn jeden zaczął kazać"... [1])

— — — — — — — — — — —

W lutym 1584 roku głośne było w stolicy dożów imię Stanisława Niegoszewskiego. — Niegoszewski, urodzony we wsi Niegoszewo pod Krakowem, obdarzony ogromną pamięcią i darem rymowania, należał do najzdolniejszych uczniów wszechnicy padewskiej. Sławnym był niegdyś wiersz jego, odznaczający się tem, że czytany od prawej ręki ku lewej, to samo dawał wyrazy:

„Si bene, se trades, sedes sed arte tenebis
Et si se retro feret utere forte resiste".

Po ukończeniu nauk zamieszkał Niegoszewski w Wenecyi, gdzie zaprzyjaźnił się z wydawcą klasyków łacińskich, Paolem Aldem Manuccim, który wydając dzieło Cycerona, poświęca mu księgę drugą „Aratusa" na znak „uwielbienia dla niezwykłej pamięci i nadludzkiej zdolności ośmnastoletniego Polaka".

Pokazują w bibliotece weneckiej ciekawe zaproszenie, jakie kazał wybić Manucci, gdy Niegoszewski zdecydował się z jego namowy ogłosić w kościele Santi Giovannni e Paolo turniej poetycki, czyli publiczną rozprawę, na której zobowiązał się do natychmiastowego rozwiązania wierszem wszelkich zagadnień, zadanych mu przez obecnych. Zaproszenie to, wyryte na miedzianej tablicy z wyobrażeniem lwa św. Marka, głosi, że „na wieczny Stanisława Niegoszewskiego, Polaka, ku imieniowi Wenetów uszanowania dowód, tudzież na godny znak wzajemny z Aldem Manuccim przyjaźni i na pamięć swojej tu bytności, z przywiązania do nauk, za zdolnego przez przyjaciół uznany, wszystkie teologiczne twierdzenia i całą Arystotelesa naukę dowodzić przedsiębierze: z teologii dogmatycznej i scholastycznej, z ogólnej Arystotelesa filozofii naturalnej, moralnej i boskiej, z matematyki — wreszcie z jakiejkolwiek podanej sobie materyi z nauk wyzwolonych mówić będzie prozą, albo wierszem bez przygotowania — nakoniec liczbowe tajemnice i kabalistykę zbijać będzie wobec ogólnego podziwu w sam dzień N. P. Gromnicznej popołudniu 1584 roku w kościele Santi Giovanni e Paolo".

Stosownie do powyższej zapowiedzi, turniej przyniósł improwizatorowi zupełny poklask i uznanie. Papież nadesłał dlań z Rzymu koronę „poetae laurenti", a rzeczpospolita wenecka dała mu swoje szlachectwo i w złotą księgę patrycyatu wpisała.

Po improwizatorze naszym pozostała w w Wenecyi jeszcze jedna pamiątka. Oto w roku 1588 wydał tu wierszem pochwałę Jana Zamojskiego, dzieło, zdumiewające przepyszną formą zewnętrzną, należące dziś do bibliograficznych „białych kruków". Treścią tej pochwały jest poemat heroiczny i sześć dytyrambów w tyluż językach: „Gedeon" po hebraisku, „Epaminondes" po grecku, „Fabius Maximus" po łacinie, „Gran Capitan Gonzalvo Hermandes de Corduba" po hiszpańsku, „Marco Antonio Colenna" po włosku i „Jan, grabia z Tarnowa" po polsku. Na tytule konterfekt autora, z podpisem: „Non est mortale, quod opto", przedstawia uzbrojonego rycerza z książką w ręku.

— — — — — — — — — — —

W czasach porozbiorowych wielu Polaków przybywało do Wenecyi, by stąd w sprawach ojczyzny komunikować się z rządami zagranicznymi. Na wzór Niemców i Turków posiadających własne pałace (Fondaco dei Tedeschi i Fondaco dei Turchi), zakupili Polacy biały, marmurowy dom przy dzisiejszej ulicy Garibaldi'ego (Sottoportico della Polacca), czyniąc zeń ognisko konspiracyi politycznych[1]). Tutaj szukali przytułku rozbitki konfederacyi barskiej, tu przebywali tacy mężowie, jak Piotr Potocki, Michał Ogiński, Dmochowski, Sołtyk, tu wreszcie mieściła się starszyzna wojskowa z legionów Dąbrowskiego, gdy w pochodzie wojsk Napoleońskich wkroczył do stolicy dożów legion generała Kniaziewicza pod komendą Chłopickiego, na znak zwycięskiego pochodu zdejmując złote konie doży Dandola z frontonu katedry św. Marka[2]).

W październiku 1829 roku przybył do Wenecyi Adam Mickiewicz. Zamieszkał w oberży „pod księżycem" przy „giardino ducale", skąd niebawem przeniósł się do prywatnego domu przy moście „dei due torre" na kanale Corrента al Moro. Poeta miał listy polecające od Maryi Szymanowskiej i księżny Wołkońskiej do muzyka weneckiego Peruchiniego, w którego towarzystwie zwiedził gondolą laguny, Lido, Malamocco i klasztor ormiańskich Mechitarystów na wyspie San Lazzaro. Wenecya na każdym niemal kroku przypominała mu Byrona. Raz, gdy z Odyńcem przechadzał się po wybrzeżu Lido, nagle zapytał: „Czy ty czujesz, kto tu jest między nami?" — poczem począł długo i z zapałem mówić o poezyi Byrona i o przeznaczeniu geniuszów.

Kilkakrotnie, a najdłużej w roku 1838 przebywał na lagunach Zygmunt Krasiński, nazywając Wenecyę „kochanką śród miast wszystkich". Stąd pisał w liście do Sołtana: „Wszak te wstęgi z wód jasnych, te z mostów obręcze, te gondole szparkie, jak strzały, rozkoszne, jak pośmiertne zbawienie — wszak te błękity, te gwiazdy, źrenicujące po nich, ten księżyc, palący mnie, jako słońca wzrok, miłością jest — przed wiekami i na wieki". Zadumane ulice wodne, pełne pałaców, stare kościoły weneckie i ich wnętrza, nawet te maszty przed kościołem Marka, z których niegdyś „wiały na morze chorągwie republikańskie", miały dla twórcy „Irydyona" nieprzeparty urok.

„Czy ty pamiętasz na dożów kanale gondolę moją w weneckiej żałobie?" — przypominał po latach „towarzysce z lagun", z którą rad błądził „pod arkadami dożów pałacu i po mieliznach Lido", kiedy to „rozkochani w tem dziwnem mieście, ubierali się w purpurę wieczorów, w księżyce nocy, w błękity pian morskich", słuchając canzonet, śpiewanych przy mandolinie przez Wenecyanina Torrego, malarza, a zarazem ulicznego śpiewaka, z którym znajomość zawarł poeta na placu Marka. „Włoch prawdziwy" — pisał o nim w jednym z listów — „gdzie pędzlem nie może, tam głosem zarabia".

* * *

Przywodząc na pamięć imiona polskie w Wenecyi, godzi się również zanotować dwa wspomnienia żałobne. W r. 1842 zginął tu śmiercią tragiczną głośny naówczas portrecista polski Tytus Byczkowski, autor znanego portretu Słowackiego. Tutaj w r. 1870 pracując nad operą „Igor", zmarł muzyk kompozytor, autor „Paziów królowej Marysieńki" Stanisław Duniecki. Grobowiec Dunieckiego na cyprysowym cmentarzu wyspy San Michele, chyli się w opuszczeniu ku zupełnej ruinie.

Wenecya, we wrześniu.

[1]) W Wenecyi przebywali również przez czas krótki, udając się na studya do sąsiedniej Padwy: Stefan Batory i Michał Wiśniowiecki. — Nadto mieszkał tutaj królewicz Fryderyk August, późniejszy August III, którego łączyły bliskie stosunki z malarką wenecką, Rosalbą Carierą. Szereg obrazów jej, zamówionych dla zamku warszawskiego, wywiózł stąd później Syn Augusta III, Fryderyk Krystyan.

[1]) Narożnik ulic: Garibaldiego i della Polacca.

[2]) Scenę tę barwnie opisał Żeromski w „Popiołach".

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.